

PRZEDMOWA

„Większość ludzi nie umie mówić o Egipcie inaczej, jak w czasie przeszłym... Repertuar ich słów obejmuje faraonów, piramidy, mumje, Apisa, hieroglify, mameluków, Bonapartego, ekspedycję egipską, i na tem się urywa. Niektórzy wiedzą coś o Muhammedzie Ali; ci uchodzą za erudytów. Coprawda każdy zna obecnie Tutankhamona!“ Tak pisze w przedmowie do swej doskonałej książki p. tyt. *L'Egypte Moderne* p. G. Lecarpentier, Francuz, a słowa jego odnoszą się do rodzimego społeczeństwa francuskiego, które posiada wszak w swej historii kilkusetletnie tradycje stosunków z Egiptem i któremu kraj ten zawdzięcza prawie całą swoją nowożytną kulturę.

Cóż mówić o Polsce, która nigdy kolonialnej polityki nie uprawiała, a w której współczesny Egipt budzi zainteresowanie conajwyżej jako bliżej nieokreślona połać ziemi nad Nilem, gdzie rozparły się zabytki ginącej w pomroce dziejów przeszłości, piramidy Cheopsa, Chefrena, Mykerina, Sfinks, ruiny Karnaku, File, Dolina Królów... W naszym wyobrażeniu o Egipcie, tej kolebce a zarazem zagadce cywilizacji, tkwi niewątpliwie dużo pierwiastków czysto emocjonalnych, dużo czaru poetyckiego, którego nimbem tak chętnie otaczamy to wszystko, co nosi na sobie znamię egzotyczności i mistycyzmu. Ale na tej wrażliwości artystycznej poprzestać nam nie wolno, bowiem układ współczesnych warunków wymaga czegoś więcej od narodu, którym jesteśmy i którym być pragniemy, wymaga przede wszystkim jasnego i rzeczowego określenia naszego stosunku do wszystkich



II 573.2.15

BIBLIOTEKA
Konsulatu R. P.
w Charbinie

Drukiem Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska“ w Bydgoszczy

1880 9. 229 / 61

innych społeczności państwowych współczesnego świata, a więc — co jest nieodzownym po temu warunkiem — dokładnej znajomości każdej z nich. Tu ani artyzm i mistyka, ani żadne improwizacje nie wystarczą; tu potrzebne są — uświadomienie, wiedza i program. To też czas najwyższy, ażebyśmy zdjęli zasłonę tajemniczości, którą dobrowolnie przesłaniamy sobie oczy, patrząc w stronę Egiptu, i ażebyśmy spojrzeli na ten daleki kraj tak, jak winniśmy patrzeć na najbliższy otaczający nas wieniec państw, a więc — realnie.

Ale czybyśmy w danym wypadku mogli liczyć na coś więcej ponad samą tylko moralną satysfakcję, jaką musiałoby nam dać opanowanie nowej, dotychczas nieznannej dziedziny? Innemi słowy, czy dzieląca nas od Egiptu odległość i brak jakichkolwiek węzłów, któreby nas obecnie z tym krajem łączyły, nie sprowadziłyby całej rzeczy do akademickich dociekań, pozbawionych znaczenia praktycznego w naszym życiu państwowem?

Zdaniem naszym, nawiązanie z Egiptem stosunków regularnych, opartych, oczywiście, na dokładnej znajomości jego budowy politycznej i gospodarczej, nie tylko że podniosłoby prestige Polski i rozszerzyłoby sferę jej propagandy kulturalnej, ale również przyczyniłoby się poważnie do wzrostu jej ekspansji ekonomicznej. Uprzemysłowiona Polska nie może ignorować tak ważkiego czynnika, jakim w międzynarodowym obrocie gospodarczym jest rolniczy Egipt. A wszystko zdaje się przemawiać za tem, że zarówno stosunki polityczno-kulturalne pomiędzy obu krajami, jak i ekonomiczne oprą się na podstawach zdrowych i zobopólnie korzystnych.

Idziemy do Egiptu, jako naród, który sam w ciężkim i uporczywym trudzie musiał walczyć o odzyskanie swej niepodległości; jako naród, którego stosunek do świata muzułmańskiego był zawsze nacechowany tradycją sympatji i rycerskości. Idziemy tam, jako państwo, które z Kapitulacjami

nie ma nic wspólnego. W tych warunkach sympatje Egiptu dla Polski musiałyby być chyba zapewnione. Jeżeli zaś na tym zasadniczo sprzyjającym gruncie potrafimy zaszcześcić wiarę w solidność i rzetelność Polaka, jako *businessman'a*, kwestja naszego przyszłego stanowiska nad brzegami Nilu wydaje się być korzystnie przesądzona.

Niniejsza książka jest pierwszą, o ile wiemy, próbą zapoznania czytelnika polskiego z młodym Egiptem, z jego genezą, historją, ustrojem wewnętrznym i stanem gospodarczym. Jeżeli rzuci ona trochę światła na te problemy, jeżeli przyczyni się do rozproszenia wciąż jeszcze kursujących u nas legend, jak naprz. o plantacjach tytoniu egipskiego, o złotym funkcie egipskim, o języku egipskim i t. p., i jeśli ponadto zdoła ona pobudzić chęć do dalszych studjów nad tym niewyczerpanym tematem, jakim jest Egipt, — zadanie jej będzie spełnione*).

W październiku 1927 r.

W. T. Dobrzyński

*) Ostatnio literatura polska wzbogaciła się wysoce zajmującą książką Ferd. Goetla *Egipt*, w której materiały źródłowe nader szczęśliwie łączą się z barwnym i pełnym swady opisem kraju, widzianego oczyma utalentowanego pisarza i inteligentnego turysty.

W piśmiennictwie naszym istnieje poza tem bardzo interesujące dwutomowe dzieło o Egipcie Władysława Wężyka, wydane w Warszawie w r. 1842 (obecnie rzadkość bibliograficzna).